

Media publiczne - Stajnię Augiasza



Prawie na pewno można spodziewać się dalszej eskalacji protestów różnych organizacji para medialnych krajowych i zagranicznych, protestujących ostro przeciwko tzw. małej nowelizacji mediów publicznych, nazwanym przez jej twórców „pierwszym krokiem” reformy.

Prawie na pewno można się spodziewać powtórki haseł znanych już „z boju o Trybunał Konstytucyjny”. „Zamach na wolność”, „Kneblowanie prawdy”, „Zamach na demokrację”. To ostatnie ma charakter uniwersalny. Daje się stosować do każdej próby zmiany dotychczasowego stanu rzeczy. Do każdej dziedziny życia. Zapowiada najgorszą rzecz, jaka może się przydarzyć Polakom. Odejdźcie od demokratycznych zasad współżycia społecznego i zastąpienie ich... no właśnie czym? W tym miejscu przeciwnicy obecnej władzy gubią się. Poza porównywaniem do jakichś bliżej nieokreślonych czasów sprzed 1989 roku, do mglistych zagrożeń, nie potrafią powiedzieć na czym ta zagłada polskiej demokracji ma polegać. Jeśli zaś chodzi o media, to w całym ostatnim 25-leciu, nikt w mediach publicznych nie łamał standardów stosowanych w demokratycznych krajach w takim stopniu jak robiła Platforma.

Najbardziej namacalnym tego dowodem jest fakt wyeliminowania ze wszystkich programów telewizji publicznej i publicznego radia dziennikarzy, publicystów i komentatorów, którzy byli obiektywnie, a więc także krytycznie, gdy było tego uzasadnienie, nastawieni do władzy Platformy. Nasza niedawna koleżanka, dziś posłanka PiS, Joasia Lichočka, z trybuny sejmowej przeczytała listę osób, których pozbawiono stanowisk w mediach publicznych lub którym odebrano programy. Kiedy już unormowano sprawę doboru właściwych kadr, następcy dziennikarzy zwolnionych, bez specjalnych dodatkowych szkoleń, sami doskonale wiedzieli, jak należy prowadzić programy, kogo do nich zapraszać, aby zbudować należyty obraz władzy. I mieć gwarancję, że jeśli nawet nie zostanie się nagrodzonym, to nie grożą żadne negatywne sankcje. Nawet przy naruszeniu norm zawodu, w tym zasad dobrego wychowania, jeśli tylko nastąpi to wobec osoby z definicji przynależnej do przeciwnika politycznego obozu rządzącego.

O tym, że dziennikarze obdarzeni zaufaniem przez Platformę Obywatelską nigdy nie zawiedli z kolei świadczą dwie charakterystyczne rzeczy. Pierwsza, to pula zapraszanych gości. Politycy, dziennikarze, publicyści, eksperci muszą być tacy, i w takiej przewadze, że widz lub słuchacz nie miał ani przez chwilę wątpliwości po czyjej stronie jest racja. Żeby był przekonany, że nigdy wcześniej nie mieliśmy tak dobrych i sprawiedliwego rządu jak Platformy i tak troszczącego się o obywateli.

Drugą rzeczą, która do dziś króluje na ekranach telewizorów i w studiach radiowych, to niczym nieskrępowane kłamstwa i zafałszowania w wykonaniu zapraszanych gości, jeśli tylko reprezentowali rządzącą Platformę, a dziś opozycję i skupionych wokół niej obrońców demokracji.

Ten pobieżny rzut oka na media publiczne pokazuje, jak trudno będzie oczyścić te Stajnię Augiasza.

Jerzy Jachowicz

Więcej felietonów na stronie sdp.pl

fot. W. Obremski

blogpublika.com



& blogpublika.com

